(N^ro. 32.)

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek Nro. 16. 9. Lutego 1821.

## Wiadomości zagraniczne.

### Włochy.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 27. Lutego zawiera co następnie:

Deputowany Borelli zdał sprawę na d. 8. Grudnia względem pierwszego poselstwa Króla Oboiey Sycylii do Parlamentu, uczynionego w skutek otrzymanego wezwania Monarchów sprzymierzonych; zdanie to sprawy zawiera pomiędzy innemi co następuie:

»Jasnemi i wyraźnemi były słowa, któremi Król wyrażał się w odezwie swoiey wydaney na d. 1. Maia 1815 w Palermo. W odezwie tey ogłaszał on, że nada naywyższą władzę Ludowi, Państwu, silną i zbawienną Konstytucyię. Oświadczył oraz, iż dla siebie żąda tylko naypięknieyszey i nayskromnieyszey części władzy monarchiczney — służyć prawom i starać się o ich wykonanie.«

Jako dowod twierdzenia te wspieraiący znaleziono w protokole posiedzeń drukowaną odezwę z d. 1. Maia 1815, w którey następuie umieszczone są wyrazy: »Narod powinien bydź udzielnym, a Król strożem praw, które ustanowi dzielna i zbawienna Konstytucyia.«

Pierwszy rzut oka na mniemaną te odezwę zadziwiłby każdego myślącego czytelnika, chociażby żadnym innym sposobem nie mogł doyść tego oszukaństwa. Odezwa ta zaczyna się iak następuie: »Ludy Samnii Lukanii Wielkiey Grecyi, Puglii spieszcie odzyskać prawa wasze! Naruszył ie obcy przywłaściciel i t. d. Wspomniycie sobie, iż oręż wasz do siegał brzegów Nilu! Że Ptolomeusz, Filip, Masinissa, Mithrydat na sam odgłos waszych trąb woiennych skłonili swoie dumne głowy.« — Po różnych wzniosłych wyrazach tego rodzaiu, oświadcza nakoniec Król Ferdynand, »iż imieniem Kongressu (!!) wstępuie na swoy Tron prawy.«

Że taki wyrodek nie pochodził z piora Królewskiego i iego gabinetu, widoczną było rzeczą; i iakkolwiek mało mieć mogą zdolności i umiętności biedni ci Senatorowie, nie można przecie wierzyć, aby między nimi więcey oświeceni, szczególniey zdawca sprawy nie miał poznać tak niezgrabnie podrobioną owę odezwę; mogłżeby atoli cały świat wierzyć, że im nieznaną była prawdziwa odezwa Królewska, lub mogliż sobie pochlebiać, że tak bezwstydnie sfałszuią akt, który przynaymniey ktokolwiek z ich słuchaczów lub czytelników zachował w pamięci?

Umieszczamy tutay istotną odezwę z d. 1. Maia 1815 w wiernym dosłownym przekładzie*) a to wedle oryginału (*in folio majori*) wytłoczonego w Królewskiey woyskowey drukarni w Palermo:

»Ferdynand IV. z Bożey łaski Król Oboiey Sycylii i Jerozolimy, Infant Hiszpański, Xiąże Parmy, Piacencyi, Castro i t. d. Dziedziczny Xiąże Toskański i t. d.

Neapolitanie! Nadeszła teraz chwila, w którey powracam na Tron Neapolitański. Wszystko łączy się do kierowania szczęśliwie krokami moiemi. Jednogłosne żądanie wasze wzywa mnie do powrotu. Powszechne życzenie wysokich Monarchów oddaie sprawiedliwość prawom moim. Stała, dzielna pomoc moich NN. Sprzymierzeńców wspiera mnie i dodaie mi odwagi.

Wchodzę na czele woyska nie iak przywłaszczyciele dla omamienia i zbuntowania zapoznanych ludów, lub iak awanturnicy dla schwytania podczas burzy i rozbicia okrętu tego, czego im spokoyność nadarzyć nie może. Powracam na łono drogiey rodziny moiey. Przybywam dla przyniesienia iey pociechy i pokoiu. Przybywam dla przywrócenia iey dawney wesołości i wygładzenia w iey pamięci wszystkich cierpień upłynionych.

Nie! Wyście nie zrodzeni do podniesienia pochodni woienney przeciw tym, którzy

*) Odezwa ta, umieszczona w roku 1815 w wielu publicznych pismach, znayduie się także w gazecie Lwowskiey z d. 13. Czerwca 1815.

nie są waszymi nieprzyiaciołmi. Nie iesteście stworzeni do poniżenia się owym mniemanym obrazem wielkości pochodzącym iedynie ze spustoszenia i postrachu. Dzieie przodków waszych są pełne chwały. Potomkowie Brutierów, Kampanów, Samnitów powinniście przerażać strachem obcych burzycieli waszey pomyślności i waszego domowego bezpieczeństwa nie zaś bydź narzędziami żądzy ich panowania lub krwawemi ofiarami ich mamideł. Niechay nie giną synowie wasi pod strefami lodowatemi. Używaycie maiątków waszych, owoców znoiu, płodów szczęśliwey waszey ziemi!

Neapolitanie! Powróccie na łono moie! Zrodzony między wami, znam wasze nawyknienia, charakter i zwyczaie i umiem ie cenić. Niczego bardziey nie pragnę, iak dadź wam dowody nayoczewistszey miłości moiey i nowe rządy moie uczynić szczęśliwą epoką dobrego bytu i prawdziwey pomyślności wspólney naszey Oyczyzny. Jeden dzień niech zatrze nieszczęsny szereg cierpień lat wielu. Przyszłe szczęście wasze zaręczać powinny święte i nienaruszone zakłady umiarkowania, łagodności, wzaiemnego zaufania i zupełney zgody.

Neapolitanie! Wspieraycie usiłowaniem waszem przedsięwzięcie, którego celem iest zamiar sprawiedliwy, wielki i dobroczynny, iest one częścią wspólney Europy sprawy, na obronę tey stoią uzbroione wszystkie ludy.

Przyrzekam wam, iż bez wyiątku niebędzie nikt pociągniony do naymnieyszey odpowiedzialności za iakiekolwiek czynności przeciwne obowiązkom wierności ku mnie, popełnionym podczas moiey nieobecności w Królestwie tak po pierwszem iak i drugiem oddaleniu się moiem. Nieprzeyrzana i wieczna zasłona pokrywa wszystkie czyny i mniemania. Stosownie do tego zapewniam nayuroczyściey słowem moim Królewskiem w zupełney rozciągłości tego wyrazu wieczną amnestyię i zapomnienie przeszłości.

Wszystkim Neapolitanom i Sycylianom, służącym w woysku Neapolitańskiem lądowym i morskim zapewniam ich płacę, stopień i zaszczyty woyskowe, których teraz używaią.

Oby Wszechmocny, którego wzywam za świadka szczerych i rzeczywistych zamiarów moich, pobłogosławić raczył skutkowi onychże. W Palermie pierwszego d. Maia 1815.

(Podp.) Ferdynand.

Wszystkie uwagi nad owem kuglarstwem byłyby zbytecznemi. - Jak daleko musi bydź nieszczęsny ów kray, kiedy ci, którzy przyznaią sobie onego rządy, uciekaią się do takich środków dla omamienia własnych współobywateli i całey Europy!

## Hiszpania.

Dziennik rozpraw zawiera z Madrytu z d. 1. Stycznia co następuie:

»Od dni kilku Ministeryium i kluby toczą z sobą mocną woynę. W kawiarni zwaney Maltańska, zbierały się nayzapamiętalsze osoby; urządzono tamże mownicę i przybrano mieysce to we wszystkie znaki politycznego klubu; atoli, że członkowie nie byli szczególniey spisanymi, i każdy wolny miał przystęp, twierdzono zatem, iż to nie był klub polityczny, ale tylko towarzystwo, (tertulia) które się tamże zgromadzało. Tam dawały się słyszeć naymocnieysze mowy przeciwko przyiętemu przez Ministeryium systematowi, który zdaie się bydź liberalistom nadto umiarkowanym; naradzano się względem adresu do Króla, z żądaniem złożenia Ministrów i poczyniono ieszcze inne szalone przełożenia. Gdy naczelnik polityczny kazał przylepić uwiadomienie zalecaiące: »aby ustały wszystkie polityczne towarzystwa, które »by niebyły opatrzone upoważnieniem władz »municypalnych, iako niestosuiące się do praw »i mogące zrządzić zamieszanie« towarystwo kawiarni Maltańskiey postanowiło udadź się tego samego wieczora w massie do naczelnika politycznego i żądać iego upoważnienia. Naczelnik polityczny, Margrabia Ceralbo nieustraszył się tem nocnem zbiegowiskiem, lecz oświadczył, iż będąc odpowiedzialnym za spokoyność miasta, nie może brać tego na siebie, by udzielił żądanego upoważnienia.«

»Patryioci widząc nadzieie swoie zniszczonemi, powrócili się do kawiarni Maltańskiey, a widząc zamknięte drzwi wyłamali takowe gwałtem, bez opierania się temu patrolów milicyi narodowey. Krzyczano z całych sił: daycie tu mownicę. Nadaremne były wszelkie namowy Alkadów Madryckich, chcących uspokoić szalonych, żądaiących tylko parę dni cierpliwości, przyrzekaiących im, że prośba ich będzie rozważoną; hałasowali nieustannie, krzyczeli, rozprawiali i dopiero pózno w nocy rozeszli się.«

»Gdy Naczelnik polityczny dnia następnie cego (d. 28. Grudnia) uwiadomił towarzystwo (tertulia), iż klub ten miał bydź zamknięty z rozkazu Ministra Spraw Wewnętrznych, powstał przeciwko temu Ministrowi hałas mocnieyszey iak kiedy, i wszyscy cisnęli się do biora dla podpisania adressu do Króla następuiącey treści:

»Podpisani obywatele upraszaią W. K. Mości o oddalenie teraźnieyszych Ministrów

we swoiego gabinetu, wyiąwszy Ministra Woyny i Prowincyy zamorskich mianowanych po wypadkach, które nasze wzbudziły nieukontentowanie.«

»Jest to istotne Ministrów oskarzenie, które zanosi przed Tron W. K. Mości oświeceńsza część Jego poddanych..... Otwarte czynności tych, czyniących ten ważny krok nie należy brać za postępowanie tych ludzi, którzy zaprzedani są stronnictwu zagrażaiącemu każdemu Hiszpanowi drogim porządkiem. Powody nasze są czyste, nie maią osobitych widoków i zmierzaią do dobra publicznego, i W. K. Mości i utrzymania naszych swiętych instytucyy.«

»Z radością widzieliśmy obsadzone urzędy Ministrów mężami, po których spodziewaliśmy się zupełnego naszey Oyczyzny odrodzenia.... Ale, iakże byliśmy zadziwieni, gdy wszystkie nadzie nasze tym sposobem zostały zawiedzione!.... N. Panie! Podczas, kiedy oczekuiemy, że nowi Ministrowie, którym powierzony został stér Rządu, użyią swoiego wsławionego światła na to, aby wszystkich Hiszpanów przez silne utrzymanie systematu Konstytucynnego, nagradzaniem cnót i zasługi pogodzić i połączyć, przeciwnie mamy doświadczenia zbyteczney dumy; ludzie ci, którzy tyle są winni W. K. Mości i przemożnemu stronnictwu, co uskuteczniło polityczne odrodzenie Hiszpanii, których iako wielkich mężów ceniliśmy, mieli sobie to za obowiązek czynić zawsze preciwnie naszym zamiarom, bo obstawali z zarozumiałem uporem przy dwoyznacznych środkach, które rozszerzaiąc tak niechęc, iak i niezgodę zagrażaią tak sprawie naszey, iak i sprawie W. K. Mości!«

» ..... Nie potrzeba wszystkie wyliczać usiłowania, które czyniliśmy na uczenie Ministrów. Na próżno rozlegały się zbawienne rady z naszych mownic.«

»Ministrowie nie umieli zapobiedź reakcyi nie umieli iéy powściągnąć. Czuwanie nasze utłumiło ią; atoli oboiętność Ministrów zostawiła winnych bezkarnymi, różniecaiących nieustannie ogień, który tylko nasze męztwo ugasić może....«

»Bez powodów oddalili Ministrowie mnóstwo urzędników będących za Konstytucyią, nawet takich, którzy poleceni byli przez Władze municypalne, chcieli oni mieć podpórę z tych, którym swoie wyświadczyli łaski..... zmarnotrawili oni płace i pensyie rozdaiąc ie osobom, które służyły w ciągu lat sześciu od 1814 do 1820 a usunęli od nich wdowy i dzieci patryiotycznych woiowników i urzędników!

.... Względem haniebnych wypadków Kadyxeńskich z d. 10. Marca z. r. głębokie panuie milczenie. Aby się nie wystawiło Ministeryium dozwala opierać się o siebie całemu postępowaniu.«

»Nie chcemy mówić o stratach, iakie wypłynęły z nieszczęsnego wpływu Ministrów na narady Stanów (Cortes) ..... Iesteśmy Hiszpanami, i poważamy naszych reprezentantów!«

»Widzieliśmy iak pod nikczemnym pozorem planu zaprowadzenia Rzeczpospolity, rozpuszczono woysko wyspy Leonu, wygnano mężnego Riego.... Widzieliśmy, że Ministeryium patrzy się oboiętnie na poruszenia i uzbraiania obcych Mocarstw, że imie W. K. Mości wystawiono opoznieniem sankcyi wyroku znoszącego zakony, a W. K. M. Sam zniewolony zostałeś powrócić do téy stolicy, oddalić spowiednika swoiego i t. d. nie miawszy od Ministrów na to wszystko dostatecznych obiaśnień i t. d. i t. d.«

Adres ten odebrał Alkad Madrytu i przyrzekł podadź go Municypalności, która przełożyć go miała Królowi; przy wyyściu zaledwie cały przecisnąć się mógł Alkad przez ciżbę, która go otaczała i przeraźliwym głuszyła krzykiem, Wyszedłszy na mieysce wolne, postrzegł, iż nie znany patryiota wyciągnął mu zegarek z kieszeni!«

»D. 30. Naczelnik polityczny kazał przybić obwieszczenie, brzmiące: »o nieprziaciołach wolności, chcących pogrążyć Naród w niezgodzie i nierządzie, iż tylko z obawy nie pomieszania niewinnych z winnymi zawieszono w ostatnich dniach przedsięwzięte środki dla wykonania prawa zakazuiącego wszystkich nieupoważnionych politycznych zgromadzeń; że wprzyszłości każdy, opieraiący się władzom Konstytucyynym miany będzie zu burzyciela publiczney spokoyności i iako takowy karany będzie podług wszelkiéy surowości praw.«

»Stosownie do tego uwiadomienia zamknęły zupełnie Władze kawiarnię Maltańską i kazały przybić na drzwiach następuiący napis: »Z rozkazu Rządu i za zwoleniem właściciela dom ten iest zamknięty.« Patrole iazdy i piechoty przeciągały po przyległych ulicach, i przeszkadzały, aby się nie skupiono w bliskości kawiarni. Pomimo tego atoli zebrały się nieiakie kupy i chciały opierać się woysku; przyiém zbiegowisku uwięziono głównego redaktora Konstytucyionisty, P. Moro; uważaią go bydź głową wszystkich klubów; był on także wydawcą Hiszpańskiey Minerwy.«

Zwyczayne okrzyki klubistów są: Niech żyie Konstytucyia! Lud woła niekiedy, podczas przechodu patrolów: Niech żyią woyska Narodowe! na co zwyczaynie odpowiadaią Officerowie: Niech żyie Lud! Niech żyie prawo! Z resztą sądzą, iż te niebezpieczne zabiegi klubistów maią iakie istotne zamiary, albowiem dzienniki wydawane w sprawie tego stronnictwa wspominaią często imie Hrabiego Abisbała, iak gdyby życzyli sobie, by stanął na ich czele i innych; liberaliści obwiniaią go o czarną niewdzięczność przeciwko bohaterowi z Ocana, gdzie iak wiadomo Abisbal na czele pułku swoiego brata w d. 5. Marca r. z. ogłosił Konstytucyie Stanów (Cortes). Tyle iest pewna, iż Hrabia Abisbal i wielu innych Offficerów odwiedzali często klub w kawiarni Maltańskiey.«

## Francyia.

Korrespondent Gazety Niemieckiey powszechney w liście swoim pisanym z d. 9. Stycznia udziela bliższych szczegołów względem posiedzenia Izby Deputowanych z d. 8. t.m.: »Dnia wczorayszego odbyło się pierwsze posiedzenie Izby Deputowanych; słuchano Jenerała Donnadieu, lecz nie z zachwyceniem. Człowiek ten, który rozpędzaiąc buntowników Grenoblskich istotnie lub fałszywie widział onych trzytysiące, gdy dnia drugiego okazało się, iż zaledwie było ich razem trzysta, powiadział także, że Ministeryium chciało przepupić P. Pawła Chateaudouble stoma tysiącami franków (Jenerał Donnadieu lubi tysiące) dla wynagrodzenia mu straty urzędu kwestora, który nadał Król P. Fornier de St. Lary; atoli przy końcu posiedzenia oświadczył P. Paweł Chateaudouble*) w obecności Deputowanych z Metzu: PP. Simon, Wendel i innych przynaymniey dwudziestu, iż to iest zupełnie fałszem, i że ón nie mówił P. Donnadieu nigdy nic podobnego. Spodziewać się należy, że P. Paweł Chateaudouble iak iego przystoi sławie da uczuć dzisiay fałsz tego obwinienia w całey mocy. (Nie stałò się to). Rozchodzi się wieść, czyli pewna niewiem, że Król chce dadź ze swoich własnych dochodów pensyia P. Chateaudouble, Officerowi woyska Kondeusza; co Król z łaski swey zwykł często czynić dla wielu nieszczęśliwych w maiątku, ale w sprawie Króla zasłużonych Officerów. Jestże to przekupstwem? Ileż razy nie udawał się Jenerał Donnadieu do Hrabiego Decazes dla wyiednania u Króla, by iego osobiste długi zaspokoił, co Król na wstawienie się Hrabiego uczynił. Czyliż wtedy przekupiony był Jenerał Donnadieu prez P. Decazes? Dowody tego, co tu przywiedziono, istnieią..... Minister Sprawiedliwości pogardził zupełnie uymuiącem sławie obwinieniem, uczynionem ze strony Jenerała Donnadieu przeciwko sobie; mogł on pogardzić tylko, gdy P. Donnadieu rzekł, iakoby on stanął przed Madier-Montjau (a więc nie w sprawie względem rozruchów na początku Czerwca) iako oskarzony, a nie iako oskarzyciel. Co do drugiego obwinienia: że Ministeryium przekupuie Członków Izby, Minister Sprawiedliwości odpowiedział z zwykłem sobie zapałem i mocą przenkaiącą, gdy P. Donnadieu chciał mówic, przerwał: »Reculez!« (ustąp!) a tak Donnadieu stanął skromnie za Ministrem Sprawiedliwości. Poczem P. Villéle iedrną i skromną mową wymierzoną przeciwko Jenerałowi pokonał go, bo tak smiało (Minister Sprawiedliwości rzekł z mownicy: Zuchwale i potwarczo) nikt ieszcze od czasu rewolucyi nieukazał się na mownicy wyiąwszy Samowładzcy. Jenerał sądził, że mowi do Europy; P. Voisin de Gartempe rzekł doń, iż tak mowi, iak gdyby stał w koczowisku; te były właściwe wyrazy Deputowanego. Jenerał mówił osobie samym smiało i poważnie; tego mu nie chcemy zaprzeczać, lecz prosiemy go o obiaśnienie powodów, czemu za Napoleona (albowiem wtenczas nie był ieszcze Bourbonistą) tak często siedział w twierdzy, i odwołany był z Hiszpani, będąc przy owém woysku? Znane było zdanie zmarłego w roku 1816 poległego w Vendée wspaniałego i walecznego Laroche-Jaquelina. Całe mowę Jenerała Donnadieu zrobić miał Jenerał Porucznik Fornier-Sarlovese, Exinspektor Jazdy. Jenerał ten iest w ścisłey przyiaźni z P. Donnadieu, tak, iak Jenerałowie Foy i Farayne, ku którym też Donnadieu naygrzeczniey się w swoiey mowie wyrażał.«

*) P. Paweł Chateaudouble pisał do różnych dzienników: „iż, gdyby Jenerał Donnadieu „mniemał go przekupionym o Ministrów Deputowanym, oświadcza na ten przypadek, iż nigdy mu podobney nieczyniono propozycyi.“

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.